



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

**Teatr robotniczy "Siły" Sekcja Zarządu Głównego : 1936-37 :
Pani Słoneczna : Spisek koronacyjny : Noc Sylwestrowa / [red.
R. Gągola].**

Liczba stron oryginału

32

Liczba plików skanów

32

Liczba plików publikacji

33

Sygnatura/numer zespołu

KD II 01953

Data wydania oryginału

[1937]

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa
piśmienniczego on-line**



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



WYDZIAŁ
ARTYSTYCZNY

1936-37

teatr

robotniczy

Stary

SEKCJA

ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Pani Słoneczna

Spisek Koronacyjny

Noc Sylwestrowa

U HEITLINGERA

w Trzyńcu

ZBIORY
S. ZAHRADNIKA

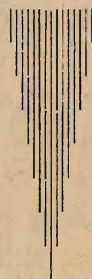
towary dobre i bardzo tanie.

Skład i stacjalnia
karwińskiego piwa,
wyrób wody so-
dowej i syfonu
u firmy

Koselek
Tytko
Ciemala

TRZYNIEC.

Dobry towar, prawda
stara,
nabyć można



u KLAZARA
Trzyniec.

Odwiedzajcie dom służby

obuwia i pończoch

Rata a. s.

Trzyniec.

TEATR ROBOTNICZY „SIŁY“ 1936—1937.

T R E Ś Ć :

Maraton. Zygmunt Łoćocki	str. 4
Słowo wstępne. R. G.	„ 5
Teatr polski wczoraj i dziś	„ 7
Repertuar Teatru robotniczego. Opracował R. Gagola.	
Pani Słoneczna	„ 9
Spisek Koronacyjny	„ 13
Noc Sylwestrowa	„ 15
Zygazkiem poprzez literaturę i sztukę ery nowo- żytnej. W. Zagóra	„ 17
„Komediantka“	„ 20
Humor	„ 24

RADA TEATRALNA :

R. Gagola, H. Hrabiec, Fr. Jarzabek, A. Kostuchówna, D. Koch,
J. Krochmalny, G. Sikora, J. Stoszek, L. Żółty, W. Zagóra.

ZESPÓŁ TEATRALNY

tworzą członkinie i członkowie Stowarzyszenia „Siła“.

REDAKCJA : R. Gagola, Orłowa.

OKŁADKĘ WYKONAŁ : G. SIKORA, Stonawa.

NAKLAD : Zarząd Główny „Siły“, Karwina.

DRUK : Ludowa Drukarnia Sembol i Ska we Fryszacie, Ć. S. R.



KD 1953

ZYGMUNT ŁOTOCKI.

KD 1953

Maraton.

*Rytmicznie skandując kroki, ruszamy w życia maraton;
krew kipi, oddech gra w piersiach, oddech szeroki, jak wiatr.
Trzeba nam biec na spotkanie dalekim, szerokim światom,
trzeba nam zmierzyć rzut dyskiem, co z górnych krain padł.
Trzeba nam otworzyć oczy i chłonąć przestrzeń i słońce,
aż serce w piersiach uderzy na wielką radość, jak gong,
że świat jest wielki, że piękny, że wichry z niebios wiejące
osmałą i zahartują pieśń naszą na dźwięczny bronz.
Daleko — morze błękitne uderza falą o brzegi....
Daleko — góry olbrzymie wyrosły pod nieba strop.
A słońce chodzi nad nami, jak wielki złoty zegar,
mierząc na dni i na mile nasz szybki, nasz lekki krok.
Ziemia jest bieżnią olbrzymią, a meta? — w oddali meta!
Musimy wyteńczyć kroki i mięśnie prężyć jak łąz,
i słuchać — póki nie strzeli radosna wieść, jak rakieta,
że na słonecznym stoperze - zwycięzcom - zmierzono czas!*

**Polskiego ludu pracującego
je dynym, najskuteczniejszym**

**ORĘŻEM WALKI
„Robotnik Śląski“.**

Wychodzi od r. 1903.

Informuje, hartuje, kształci, podnosi na duchu.
Prenumerujcie! Czytajcie! Rozpowszechniajcie!



Zajazd Teatru do Trzyńca. („Pani Słoneczna“).

Motto: Kto tworzy pieśni narodu, sztukę i teatr, jest większym mocarzem od tego, kto tworzy prawa.

Bernard Shaw

Posłannictwo, jakie mają spełnić socjalistyczne organizacje wychowawcze, jest wielkie. Mają one wychować człowieka, któryby należycie zrozumiał walkę klasową, oraz w każdym czasie i za każdych okoliczności mógł stanąć swemu wrogowi przed obliczem, aby zmierzyć z nim swe siły i walczyć aż do ostatecznego zwycięstwa. Człowiek taki jest celem organizacji socjalistycznych, i tylko z takim możemy zdobywać cel.

Droga ta jest „trudna i kamienista“ i „nie masz na niej ani jednego krzewu, chroniącego od spieki“, jak się wyraża autorka Savitri w prologu „Pani Słonecznej“. Przeszkody, piętrzące się przed nami musimy pokonywać. A jeżeli usuniemy jedne, nie znaczy to, że trzeba nam odpoczywać. Przeciwnie, niech będą zachętą do pokonywania trudu dalszego i dalszego, aż osiągniemy ostatni „stopień schodów świetlistych“.

Pracując w organizacji naszej, musimy wydobywać coraz to nowe formy pracy, szukać nowych środków, dających nam większą możność i ułatwienie dojścia do celu.

Taką naszą nową formą pracy jest nasz Teatr robotniczy „Siły“, który po odbyciu swojego chrztu w Dąbrowie,

drogą przez Orłowę i Trzyniec, wytknął sobie trasę przez inne środowiska na Śląsku, aby związać serdecznym węzłem wzajemnego zrozumienia świat literatury i sztuki, z całym ludem pracującym na Śląsku.

Czem może być teatr, jakie rozległe możliwości rozwoju leżą przed nim, jak nawskroś współczesną może on przybrać formę, jak znów staje się zwierciadłem życia, odbijającym na swej powierzchni prawdziwy obraz epoki — to widzimy obecnie w państwach północnych, gdzie proletariát zdobył prawo głosu w najważniejszych sprawach. Tam teatr jest koniecznością życia, nie dlatego, aby napełniać kasy, ale aby budzić bujną, żywotną siłę i nową, nieobliczalną wprost energię, drzemającą w masach proletariackich, siłę potrzebną dziś bardziej niż kiedykolwiek, do wyzwolenia ludu roboczego.

W pracy swej nie idziemy do Was z doskonałością teatru zawodowego. Do tej doskonałości chcemy stopniowo dojść. Ale nie tylko to mamy na względzie. Mamy przed sobą coś więcej. Chcemy stanąć na takim poziomie, jakiego wymaga od nas kultura robotnicza.

Jesteśmy teatrem amatorskim robotniczym. Nie możemy korzystać z różnych udogodnień, jak to może czynić teatr zawodowy.

Jesteśmy tylko robotnikami, którzy poza swoją pracą zawodową poświęcają swój skromny czas dla wyszukiwania prawdy i piękna, jakie mieści w sobie pieśń, sztuka i teatr.

R. G.

Maszyny do pisania

**fachowo repara je pod gwarancją,
dalej rowery i wszystkie maszyny domowe**

MECHANIK

**LIPKA JÓZEF,
TRZYNIEC
u Blumenfelda.**

Najsmaczniejszy chleb

ze znakiem

J. STONAWSKI.

TEATR POLSKI W CZERAZ I DZIS.

Teatr w Polsce ma swoje źródła w prymitywie XI i XII wieku teatru Europy. Ówczesna skłonność do mistyki kościelnej wyłoniła także w Polsce śpiewy kapłańskie, dramat liturgiczny, choć był to tylko wstęp do teatru ludowego. Potem przyszedł typ widowisk misteryjnych i gry pasyjne. Zajmowały się tem przeważnie kompanie wędrowne aktorów, złożone ze studentów. W miarę postępu powstała tą drogą komedia jarmarczna, w której dawano karykaturę szlachty i chłopów.

Żywy rozmach wieków dalszych pokazuje już nam dalsze typy teatru: ludowy, związany z polską obyczajowością i operujący obrazowością, obliczoną na wzruszanie mas, oraz teatr — wykształcony, oparty na wzorach Zachodu i szukający już podniet artystycznych w widowisku.

Wnikając w istotę rozwoju teatru epoki Odrodzenia w Polsce, narzuca nam się wyraźnie poparcie sztuki przez królów, za czem poszła pomoc dworów i miast. Tej to epoce zawdzięczać należy pierwszy na większą skalę zbudowany, dramatycznie zwarty utwór: „Odprawa Posłów Greckich“ Jana Kochanowskiego.

Największym, w okresie przed utratą niepodległości politycznej, rozkwitem teatru zaznaczyła się epoka króla Stanisława Augusta, która wydała jednego z najlepszych organizatorów teatru Wojciecha Bogusławskiego. Za jego to czasów powstała pierwsza scena narodowa w Polsce i rozdzwoniła się mową polską na wielu scenach w różnych zakątkach kraju. Gorzej było w okresie upadku Polski. Teatr ograniczyć się musiał do służby krzewienia idei narodowej. Słowo polskie, język, akcent aktora były wyraźnym łącznikiem między skrępowaniem niewolą życiem, a czystą duszą narodu, który potrzebował podniet, uniesienia, tkliwości oraz entuzjazmu romantycznego, aby nie utonąć w rozpacz z powodu utraty niepodległości, a później klęsk powstańczych.

SZKLARNIA

Karola Kasika.

Skład obrazów i lustrów. Przeprowadza zaramowania obrazów

TRZYNIEC, ul. Masaryka.

Najbardziej stłumione były porywy kulturalne polskie w zaborze rosyjskim i niemieckim. Jedynie tylko w Krakowie i we Lwowie, a więc na terenie austriackim, sztuka teatru mogła jako tako rozprężyć ramiona. Błysnął wówczas potężnym rozmachem twórczym Stanisław Wyspiański, od którego datuje się nowa era myśli literackiej i malarskiej w Polsce.

Wskazania i duch Wyspiańskiego stały się filarami nowoczesnego ruchu teatralnego w Polsce, a gdy wyśpiewane przez wieszczka „Wyzwolenie“ przyobkleło się w kształty realne, sztuka teatru poszła nowymi torami, odzyskała swój rozpęd i zdobyła nowe oblicze.

Od chwili osiągnięcia Niepodległości państwowej, teatr polski płonie, jako wielkie ognisko sztuki i rozbudza zainteresowanie całego świata. Polscy autorzy, polscy aktorzy, polscy reżyserzy, malarze i kompozytorowie muzycznej sugestii w scenicznym widowisku, dają pojęcie o wysokim poziomie polskiego teatru. Jedna jest tylko różnica pomiędzy dawnym pokoleniem twórców teatru, a dzisiejszem.

Dawniej, przed rokiem 1918, kiedy na każdym odcinku życia publicznego wrzała walka o niepodległość państwową, teatr oddany był całej tej służbie, a dziś w całości myśleć może o hasłach czysto artystycznych i estetycznych, o budowaniu wzorów dla życia, o podniesieniu codziennej szarej rzeczywistości ludzi pracy, do wyżyn piękna moralnego, do optymizmu, do jasności i czystości myślenia.

Teatr polski dlatego przoduje innym teatrom europejskim, że znalazł drogę karmienia mas, porywką optymistycznego patrzenia na świat i wiarą człowieka w człowieka. Dość przytoczyć ideowe założenia Stefana Żeromskiego, wielkiego nauczyciela narodu, lub J. Szanawskiego, bodaj, najbardziej typowego przedstawiciela polskiej komedii nowoczesnej. Założenia są wielkie, a także proste i jasne dla wszystkich: Budować potęgę pracą znojną, wierzyć w tę pracę, pracować za dwóch, za trzech, tych trzech, którzy jeszcze nie uświadomili sobie następstw pracy ciągłej i bez wytchnienia dla dobra wspólnej Sprawy. Nie patrzeć ciągle z pochylonymi głowami ku ziemi, ale iść z podniesionem czołem ku niebu, ku słońcu, ku jasności, która zsyła ludziom w utrudzone dusze dobro i wiarę w piękno istnienia.

Dlatego Żeromski i Szaniawski takie głosząc hasła, stali się drogiemi symbolami dzisiejszego teatru polskiego.

Wszelkie nasiona, kawę, herbatę,

tylko u

Jana Kajzara, Trzyniec, Targowisko.

REPERTUAR TEATRU ROBOTNICZEGO.

Opracował Rudolf Gagola.

Savitri (Hanna Zahorska):

PANI SŁONECZNA.

Dramat w 7 odsłonach z prologiem.

OSOBY PROLOGU:

Pani Słoneczna.	Przechodzień I.
On.	Przechodzień II.
Ona.	Przechodzień III.
Więzień.	Żołnierz.

OSOBY DRAMATU:

Pani Słoneczna.	Doktor.
Bolesława.	Znajoma.
Matka Bolesławy.	Stróż.
Zygmunt, naręczony Bolesławy.	Komisarz.
Pani Świtecka, jego matka.	Szpieg „Julian“.
Służąca.	Urzędnik.
Maciej, robotnik.	Żandarm.
Robotnica.	Strażnik.
Helena, rewolucjonistka.	

Rzecz dzieje się w Warszawie, w czasach rewolucji 1905 roku.

Zimowym rankiem, dnia 28 stycznia 1886 r. na stokach cytadeli warszawskiej, straceni zostali bohaterzy Polskiej Partji Socjalistyczno-Rewolucyjnej „Proletariat“.

Otworzyła się nowa karta w dziejach socjalizmu polskiego. Zaludniły się więzienia, zaroły się drogi na Sybir, a jednak nie złało to ducha polskiego proletariatu, który wypowiedział nieubłaganą walkę o Wolność i Socjalizm.

Bohaterzy „Proletariatu“ zapoczątkowali nowy, długi szereg szubienic, katorżników, zesłańców.

I odtąd już bez przerwy krwawiła w walce klasa robotnicza

Obuwie ręcznej
roboty tylko u **Braunera w Trzyńcu.**
Ceny dla każdego przystępne.

Polski, ciężkimi ofiarami okupując każdy krok naprzód do zwycięstwa Idei.

Stryczek i katorga nie położyły kres buntowi. Przyszły lata rewolucji. Począwszy od stycznia 1905 r. Polska Partia Socjalistyczna podejmuje bojową walkę o zrealizowanie wyzwolenia robotnika i chłopa z pod jarzma ekonomicznego i politycznego.

Nastąpiły nowe prześladowania, trwające przez długie lata.

Z czasów tych zdołano dotychczas zestawić listę skazańców, obejmującą 3.447 nazwisk, a między nimi 206 przez carat straconych działaczy socjalistycznych, w tem młode, piękne i szlachetne postacie Okrzeji i Mireckiego.

Gdy myślami swemi zwracamy się w ówczesne czasy, staje przed oczyma naszymi w pierwszym rzędzie człowiek czynu, idei i charakteru. Widzimy niedościgniony wzór służby i wierności dla socjalizmu. Widzimy bojownika o najszczytniejsze hasła, bojownika o wyzwolenie narodowe, polityczne i społeczne. Widzimy człowieka, który ani na chwilę nie przytępił w sobie wrażliwości na krzywdę, niesprawiedliwość i podłość i zawsze szedł tam, gdzie promieniowało złociste słońce socjalizmu. Takiego człowieka przedstawia nam w „Pani Słonecznej“ Hanna Zahorska, składając hołd tym, którzy wytrwali i ponieśli ofiary dla idei. Dramat Hanny Zahorskiej „Pani Słoneczna“, wydany pod pseudonimem „Savitri“, powstał pod naporem bólu, cierpienia i bohaterstwa, jakie proletarijat polski złożył dla Sprawy w roku 1905.

„Pani Słoneczna“, to symbol, ku któremu się wnosimy duchem i czynem swym, aby obrazami i porównaniami, lepiej zrozumieć wysokie krainy, gdzie otwierają się przed nami księgi losów i widzimy w nich przeszłość i przyszłość.

Główna postać dramatu, Bolesława, jest przedstawicielem tych wszystkich, którzy poświęcili się i wytrwali dla wzniosłej Sprawy, nie uwzględniając szczęścia osobistego, lecz tylko szczęście ogólne.

W prologu słyszymy, że

„dopóki jeden człowiek jest więźniem, dopóty wszyscy jesteśmy w niewoli. W niewoli, chociaż patrzymy na słońce.“

W przerwach przedstawienia

porozmawiajcie

o wygodnem

zakupie w domu mód

Własty

Chamradowej,

Karwina

Materie

Jedwabie

Kobierzce

Zasłony

Linolea

Męska i damska bielizna.

Do tego słońca zwraca się całą swoją osobą Bolesława, a jej miłość do Idei, stawia na drugim planie jej sprawy osobiste, nie wyłączając matki, którą kocha nadewszystko.

Bolesławę bardzo kocha jej matka, która wychowana w domu mieszczańskim, niechętnie patrzy na pracę Bolesławy, wśród rewolucyjnych warstw proletariackich. Nawet nie wie ona, że Bolesława, pod pozorem pracy oświatowej, prowadzi pracę konspiracyjną, przygotowując robotników do strajku i rewolucji.

Najbliższym towarzyszem Bolesławy jest jej narzeczony Zygmunt, człowiek bezrobotny, jak sam mówi, „z zawodu rewolucjonista“.

Bolesława i Zygmunt nie żyją jednak dla uczuć swych serc, lecz „dla prawdy, która jest w nowym kształcie życia. I trzeba ją wcielić, choćby niesłychaną męką, choćby wbrew sobie“.

Tak mówi Bolesława, kiedy dowiaduje się, iż jej Zygmunt podczas walk ulicznych dostał się w ręce siepaczy carskich i grozi mu śmierć na szubienicy.

„Czy był mężny do końca?“ — zapytuje Bolesława, kiedy jej donosi przyjaciółka Helena o losach Zygmunta, a zarazem postanawia nadal „stać na wysokości jego męstwa, na tej wysokości, na którą wydzwignęliśmy się razem“.

Zygmunt zostaje skazany na śmierć. Przed wykonaniem wyroku, Bolesława dopełnia jeszcze ślubu z Zygmuntem w kancelarii więziennej. Wkrótce potem Zygmunt zostaje stracony na stokach cytadeli.

Przez śmierć Zygmunta, Bolesława straciła nie tylko swego narzeczonego, ale traci równocześnie ojca dla dziecka, które ma się narodzić.

Ten straszny cios nie złamał ją na duchu. Nie złamał ją „nie tylko dla syna“, ale nie mógł ją złamać dla Sprawy.

Czerwone kwiaty, z którymi przychodził Zygmunt do Bolesławy, wyrażają miłość i ofiarę dla Sprawy, jaką złożył Zygmunt, a równocześnie każą Bolesławie iść bez niego lata całe, drogą trudną i kamienistą do urzeczywistnienia Idei.

Wypadki te i pewne stanowisko, jakie zajęła wobec nich Bole-

Pismem kult.-oświatowem,

które czyta każdy robotnik, robotnica, rzemieślnik i inteligent jest

„OŚWIATA“

organ Stowarzyszenia „Siła“.
Wychodzi raz na miesiąc.

Członkowie otrzymują pismo bezpłatnie.

sława, potrafiły silno podziałać na matkę, która dopiero zaczyna rozumieć i sama to przyznaje, że „w tem jest coś wielkiego. Tylko ja nie dorosłam duszą. Zawsze mi powtarzano: dom, rodzina i tylko w moim domu nauczono kochać. A teraz wszystko mknie w jakimś strasznym, szalonym pędzie.“

Żywe wspomnienie Zygmunta, dziecko, budzi Bolesławę, która chwilowo popadła w beczynność po śmierci Zygmunta. Dla tego dziecka postanowiła ona „budować ten nowy świat, w którym na dziecku mojem nie będą ciążyły takie zmory“.

Zgodnie z życzeniem Zygmunta, Bolesława oddaje dziecko na wychowanie na wieś do matki Zygmunta, aby móc spokojnie iść dalej drogą, którą szła wspólnie z Zygmuntem, wierząc, że „kiedy Stefek wyrośnie bardzo duży i silny, pójdzie też bojować z czarnymi ludźmi. I przepędzi ich za dziesiąte morze, żeby nie zasłaniali słoneczka i żeby zawsze było jasno na ziemi.“

Bolesława opuszcza matkę i rzuca się dalej w wir walki rewolucyjnej. Po dłuższym czasie postanawia odwiedzić swoją chorą matkę. Przyjeżdża do swego domu rodzinnego, lecz nie na długo. Wydaje ją prowokator, „coś, co było człowiekiem, a co nim być przestało! Tego się nawet nie widzi!“

Dla matki, która spodziewała się, iż dziecko zostanie u niej na dłużej, jest to cios straszny, cios, który wyczerpał resztę sił jej schorzałego życia. Rzuca przekleństwo rewolucji i umiera. Lecz i to nie zachwiało silnym charakterem Bolesławy, świadomej tego, że „na cierpieniach ludzi oparte są wschody światliste, po których wstąpimy wszyscy“ w podwoje świata innego, świata, w którym nie będzie ciemności, ani uciemionych.

Bolesława, cierpiąc dla Idei, poznaje większe i ważniejsze nieszczęścia niż osobiste, czuje, że o ukochanych należy zapomnieć i oddać się dla Sprawy, aż przyjdzie dzień zwycięstwa, w którym korony promiennej sławy zostaną włożone tym, którzy nosili wieniec cierniowe.

Bolesławie i Zygmuntovi Pani Słoneczna wskazała drogę trudną i kamienistą tam, „dokąd wszystko podąża, przez narodziny i zgonny, przez ból twórczy pokoleń — przez kształty nowe, przez radość przemian“.

Droga ta jest i naszą drogą, na którą także powołał czarną rzeszę robotniczą Wyspiański, przez usta Konrada w „Wyzwoleniu“, mówiąc:

„SIŁA TO WY!“

Jan Obracaj

rzeźnik w Łisznej Dolnej
poleca swe wyroby mięsne.

Juliusz Słowacki:

SPISEK KORONACYJNY

z trzeciego aktu „Kordiana“.

OSOBY:

Podchorąży — Kordian.
Prezes.
Ksiądz.

Starzec.
Szyldwach.
Spiskowi.

Wypadki Nocy Listopadowej 1830 r. silno wstrząsnęły Słowackim. Wkrótce też, bo w marcu 1831 r. wyjechał całkiem z Warszawy, aby już nigdy do kraju nie wrócić. Wyjechał do Paryża, a następnie do Szwajcarii, gdzie przebywał od roku 1832 do 1836.

Trzy lata pobytu w Szwajcarii, jak na Słowackiego nie były obfite ani rozmaite; przeważała znacznie twórczość dramatyczna. Najpoważniejszym utworem, który ukazał się w roku 1834, był „Kordian“. Miał on stanąć przeciwko „Dziadom“, dziełu spółzawodnika, Mickiewicza, jedyne, z którym poeta się liczył.

Na powstanie „Kordiana“ złożyło się tyle momentów różnorodnych, ile różnorodnych motywów i składników zawiera się w utworze. Z innych doświadczeń i rozmyślań wysnuł się akt I, z innych akt II, a jeszcze innym zawdzięcza swoje powstanie właściwy „spisek koronacyjny“, stanowiący tło historyczne aktu trzeciego.

Akt III pokazuje Warszawę w dniach koronacji cara Mikołaja na króla polskiego; nad ziemią lud, w bardzo charakterystycznych scenach masowych; pod ziemią knują spiskowcy, za wodzostwem duchowem Kordiana, plan wymordowania rodziny carskiej. Sprzeciwiają się temu skutecznie „prezes“ i „ksiądz“, wytykając sromotę planu, więc Kordian sam postanawia się ofiarować i zamordować cara, skoro zaciągnie wartę przed sypialnią carską. Kordian sam więc dopełni zamachu, ale w ostatniej chwili opuszczają go nerwy; „strach“ i „imaginacja“ tak się w nim rozigrały, takimi go wizjami i halucynacjami poprzerażały, że zemdlony upada.

Oceny i zdania o „Kordianie“.

Jest tu Juliusz Słowacki, miły człowiek, ogromem poezji obdarzony od niebios. Kiedy ta poezja dojdzie w nim harmonijnej ró-

Rzeźnia i wędliniarnia

FERDYNAND PAŹDZIORA

w Trzyńcu

ma zawsze świeże wyroby.

wnowagi, będzie wielkim. „Kordian“ jest poematem zapału szaleń-
stwa; są w nim pyszne położenia i dziwnie trafne pojęcia.

(Opinia Zygmunta Krasińskiego w liście do Konstantego Gaszyńskiego,
z dnia 22 maja 1836 r.)

* * *

Kordian Słowackiego nibyto łączy w sobie prawie wszystkie
znamiona wielkości. Wzgarda życia, gotowość do ofiar, żądza
sławy, dzielność i duma szlachetna — są to niezawodnie warunki
niezbędne człowiekowi, mającemu pchnąć społeczeństwo nowemi
tory. Pomimo tego wszystkiego, odsłonił w nim umyślnie i z całą
świadomością poeta także i własności ujemne, niedostatki, dla
których owe zasady wyższości w duchu Kordiana nie dopełniają
się do rozmiarów prawdziwej wielkości charakteru, na jaki się
niby zanosi.

(Charakterystyka z monografii Antoniego Małeckiego, z r. 1867.)

* * *

Wszyscy też uznają akt III-ci za koronę twórczości poety na
czas dłuższy.

Niema nikogo, kogoby wulkaniczne a rozpaczliwe wybuchy Kor-
diana na scenie spisku nie wzruszyły..., kogoby cudny liryzm
spowiedzi nie przejmował.

(Ocena wartości „Kordiana“ z rozprawy J. Ujejskiego, z r. 1909.)

* * *

W „Kordianie“ Słowacki dał obraz duszy pokolenia roku 1831,
pokolenia ikarowych lotów, pięknych porywów, a małej wiary
w siebie, słabej woli i chwiejnych czynów; uczynił sąd nad wo-
dzami i sternikami nawy narodowej w czasie powstania, niedo-
rosłymi do zadań momentu dziejowego, w którym ważyły się
szale losu, a w którym i jego samego, jak Mickiewicza i wielu
innych ogarnął odpływ woli... Chłoszcząc, wyznawał szczerze:

„Mówię, bom smutny i sam pełen winy...“

(Charakterystyka z monografii Emila Haeckera, z r. 1927.)

Znany zakład krawiecki

L. Švajda, Orłowa

Obroki, obok restauracji p. Kajfosa
dostarcza

ubrania na miarę, konfekcję męską i dziecięcą.

Stefan Krzywoszewski:

NOC SYLWESTROWA.

Komedia w 4 odsłonach.

OSOBY:

Artur.	Dionizy, służący Artura.
Iza, jego żona.	Frania, pokojówka.
Wanda, jego siostra.	Szóstka.
Henryk, narzeczony Wandy.	Troszkie.
Andrzej.	Piotr.

Rzecz dzieje się współcześnie.

Licznym, wcale licznym jest zastęp autorów polskich, piszących ostatnio dla sceny, a wśród nich miejsce niepoślednie w swym rodzaju zajmuje Stefan Krzywoszewski. Jest to talent wprawdzie typowo fejetonistyczny, tak, iż każda sztuka jego jest właściwie uscenizowanym fejetonem... Lecz sceniczny fejeton taki jest zawsze pełen werwy, zdobywa się nieraz na mocne akcenty, zawsze prawie na temat interesujący o założeniu często śmiałem, odważnie rzucającym wyzwanie wszelkiej pruderii fałszywej, lub jakimś przesądowi stanowemu. Wszystkie prawie sztuki Krzywoszewskiego zbudowane są z dużym poczuciem sceny, odznaczają się wartko toczącym się dialogiem, przyczem autor z całą swobodą korzysta ze współczesnego aparatu teatralnego, umiejętnie i pomysłowo się nim posiłkując... A efekty osiąga zawsze.

Wśród licznych sztuk Krzywoszewskiego, którego twórczości pierwociny sięgają początku bieżącego stulecia, szczególnie się wyróżniają: „Piękna Ogrodniczka“, „Edukacja Bronki“, „Rusałka“, pełna świeżości a nawet wdzięku poetyckiego sztuka „Diabeł i karczmarka“, „Historia nie z prawdziwego zdarzenia“... W tej sztuce ostatniej Krzywoszewski, technik sceny zawsze sprawny, pod wpływem zagranicznych sztuk sezonowych dodał do swego tematu sporą przymieszkę sensacyjności, co się też daje zauważyć i w „Nocy Sylwestrowej“.

„Noc Sylwestrowa“, nazwana przez autora komedią karnawałową, ma mocne zacięcie farsy, w stylu z jednej strony dobrej komediofarsy Fredrowskiej z jej niespodzianymi sytuacjami, z jej „qui pro quo“, a pełnej powiedzonek ciętych i żywości swoistej farsy francuskiej z drugiej strony.

Rzeźnia i wędliniarnia

JANA KAJZARA

W TRZYŃCU

ma zawsze świeże wyroby mięsne.

„Noc Sylwestrowa“ jest scenicznie dobrze zrobioną współczesną komedią z tego gatunku, gdzie na nitkę miłosnej a raczej alkowej fabuły są zręcznie nanizane z mniej lub więcej szlachetnych kamieni błyskotki dowcipu. Reduta w noc Sylwestrową, pewna w tę noc ryzykowna przygoda młodej mężatki, jej szwagierki i ich pokojówki, dwuznaczne a nawet trójznaczne sytuacje, pikantne niedomówienia — a wszystko w mocnym sosie humoru i wesołości.

Dom mieszczański, pozory sobie ceniący państwa Arturostwa, pewne zobojętnienie małżeńskie a w istocie przyćmiona tylko wierność małżeńska pani Izy, „Chłopczykowata“ cokolwiek, lub raczej kozakowata po naszymu panna Wanda i jej, ciemiega trochę, narzeczony Henryk, a pomysłowy „filozof życia“ Andrzej, składają się w ich zetknięciach i starciach na główną treść tej komedii. A soczystym pędzlem malowane sceny w tej sztuce, nader udatnie skreślone postacie pary służących — Dionizego i Frani, przepyszna para sekundantów Andrzeja — Szóski i Troszkiego w jego arcyfarsowej sprawie honorowej o sporej dozie komizmu podnoszą jeszcze zabawność tej werwą, humorem, życiem tryskającej, a pewną „przyprawą“ w miarę okraszanej, wybornej komedii Krzywoszewskiego.

CUKIERNIA I KAWIARNIA

OSWALD BAYER, Trzyniec.

Przyjemna i wygodna kawiarnia dla wycieczkowców.

POLECAMY

specjalny zakład sportowy

„Radhoszcz“

przy zakupach wszelkich przyrządów sportowych.

Mor. Ostrawa,

ul. Dworcowa 6. Telefon 38.37.

Wielki wybór.

Fachowa obsługa. — Członkom ulgi.



ZYGZAKIEM POPRZEZ LITERATURĘ I SZTUKĘ ERY NOWOŻYTNEJ.

Walter Zagóra.

... „Sztuki piękne, będąc ożenkiem materii i ducha, przez człowieka dokonany, mogą być dwojakie, według tego, czy w nich materiał, czy też duch z tym materiałem ożeniony przemaga. Są sztuki plastyczne, do których należą architektura z malarstwem i snycerstwem — i idealne, do których liczą się muzyka, wymowa i poezja. Pierwsze na zewnętrznym, dotykającym materiale oddane, bezpośrednio są od niego zawisłe i niejako widzialnie zmaterializowane; drugie urobione na głosie i na tonie w tym powietrznym, rozcieńczonym, nikłym materiale, w większej przewadze i rozciągłości rozwijają ducha. W plastyce jest dlatego myśl wyryta, bez ruchu, stęgła na głaz; w sztukach idealnych jest ruch, życie, myśl głośna, żywa i bezpośrednio ożywiająca. Tamte zakreślają się w przestrzeni i rozmiarach od razu rozłożonych; te zaś rozwijają się w czasie, w następstwie tonów i wyrazów.“...

Karol Libelt.

Znamienną cechą ery nowożytnej jest zerwanie z wszechwładną dotąd łaciną a zapanowaniem w literaturze języków narodowych. Kołębą twórczości literackiej i artystycznej są Włochy — gdzie kształtuje się humanizm, a pisarze ówczesni wzorują się na dziełach starożytnych, naśladowując wzory klasyczne wedle przepisów, pozostałych po Grekach i Rzymianach. Najwybitniejsi pisarze wśród nich, to: Ariosto, Tasso, Boccaccio i Petrarca. Znakomitych poetów wydała i Hiszpania w tym okresie. Należą tu Lope de Vega, Cervantes, Calderon. W Anglii żył genialny pisarz dramatyczny, wytrawny znawca psychiki ludzkiej: Wiliam Szekspir. Z Włoch przenosi się w XVII i XVIII wieku ognisko kultury na zachód do Francji, skąd rozchodzi się po całej Europie. Są to zawsze jeszcze prądy klasyczne. W związku z tem staje się Francja wzorem na polu kultury dla reszty Europy. Język i obyczaje przyjmują wszystkie dwory panujących i warstwy arystokratyczne. Odczuwać piękno można tylko po francusku i dlatego też wszyscy udają się do Paryża na studia. Jest to literatura dworska, pozbawiona głębszego uczucia i polotu. Wyszlifowana piękna forma klasyczna, stara się zastąpić anemiczną treść. Poezję tę reprezentują: Corneille, Racine, Moliere. Wiek XIX przynosi reakcję przeciw prądom ubiegłych stuleci, znaną w literaturze pod nazwą romantyzmu. Romantyzm wypowiedział zwycięzką walkę przeciwko formom i przepisom, jakie klasycyzm nałożył na twórcze poloty ducha ludzkiego.

W dobie romantyzmu zwracają się, od świata starożytnego, od jego harmonijnej prawidłowości, do czasów średniowiecznych, do



religijnych natchnień i pełnych przygód wypraw rycerskich. Nie wystarcza piękna forma klasycznych dzieł, przeciwstawia się uczucie martwym i zimnym prawom logicznego myślenia i wyra-
chowanego rozsądku. Poeci tęsknią za życiem pełnym płomien-
nych uczuć i uczuć głębokich, jak mogą być poloty ducha ku nie-
skończoności. To okres walki, ruchu, wybujałych indywidualności,
które zrywają niewolnicze pęta, by rozwinąć w pełni swój talent
i energię. Górują nad innymi Niemcy: Goethe i Schiller. W Fran-
cji Chateaubriand, Wiktor Hugo, w Anglii Byron, Schelley. Polska
ma genialnego reprezentanta w Mickiewiczu, Włochy w Leopardi-
m, na Węgrzech Petofi.

W ciągu XIX wieku zmieniała się literatura. Nowe pierwiastki,
formy i idee wzniosły różne narody do ogólnoludzkiego dorobku
kulturalnego. Rozwinęła się literatura skandynawska z Ibsenem
na czele. W literaturach słowiańskich przodowała literatura pol-
ska: Słowacki, Krasiński, Żeromski, Wyspiański, oraz rosyjska:
Dostojewski, Tołstoj, Gorkij, Mereżkowskij. W miejsce roman-
tyzmu przyszedł naturalizm, odtwarzający życie w najbrutalnie-
szych jego formach, przejawach i namiętnościach. W odpowiedzi
na szukanie nowych dróg do ideałów powstały takie prądy, jak:
neoromantyzm, symbolizm (wybitny przedstawiciel — Maeterlink),
pozytywizm, modernizm, ekspresjonizm i t. d.

Równorzędnie z literaturą rozwijała się i sztuka. I tak jak lite-
ratura, znalazła ona swe początki we Włoszech, i we Włoszech
wrosła do wspaniałych form. Pod wpływem klasycznych prą-
dów wrócił do sztuki pogański kult fizycznego piękna, odczucie
barwy i dźwięku. Odrodzenie wydało cały szereg artystów
wszechstronnych, którzy skupili koło siebie całe rzesze uczniów
i naśladowców, tworząc własne szkoły i kierunki. W tych cza-
sach żyją: Michał Anioł, znane są jego dzieła: posąg Mojżesza,
freski kaplicy Sykstyńskiej w Rzymie, sceny z Pisma św., gro-
bowce Medyceuszów we Florencji; dalej wszechstronnie wy-
kształcony i utalentowany Leonardo da Vinci. Słynęli wtedy tacy
architekci, jak Bramante, Brunelleschi; rzeźbiarze Donatello, Ghi-
berti; malarze Rafael, Tycjan, Corregio i inni. Florencja i Rzym
skupiły w sobie nieprzebrane skarby architektury i arcydzieł ma-
larstwa. Malarstwo włoskie oddziaływało na Hiszpanię i Fla-
mandię, gdzie żyli Murillo i Rubens. W wieku XVII ognisko sztuki
przeniosło się na grunt północnych Niderlandów. Cały zastęp
artystów z Rembrandtem na czele stworzyło malarstwo rodza-
jowe i krajobrazowe, czyli wprowadziło do malarstwa nowe
formy.

W następnych stuleciach już wszystkie narody brały udział
w życiu artystycznym. Identycznie z literaturą przewalały się
w sztuce nowe prądy. Tworzyły się secesje, to zn. grupy arty-
stów, którzy bez względu na przepisy i prawa tworzyli nowe
kierunki w sztuce. Zabytki architektury rozrzucone są we wszyst-
kich cywilizowanych krajach. Wiek XVI wznosił budowle w stylu
odrodzenia. W tym stylu zbudowana jest kaplica Zygmuntowska

na Wawelu w Krakowie, kościół św. Piotra w Rzymie, Louvre w Paryżu, pałac Pitti we Florencji itp. Nadmierne przeładowanie harmonijnego piękna przekształciło się w nowy styl barokowy, a ten, psując się w XVIII wieku, przyjął formy rokokowe. Ostatnie stulecie lubi się posługiwać żelazem, dając potężne konstrukcje żelazne, przejawiające najwyraźniej nowy styl, właściwy naszej dobie.

Z pomiędzy pozostałych sztuk rozwijała się szczególnie w dwu ostatnich stuleciach muzyka. Na pierwszy plan wysuwa się postać Beethovena. Muzykę pod koniec minionego wieku rozwinął genialny impresjonista Wagner. Wielcy artyści w świecie muzyki, to: Bach, Mozart, List, Chopin, Brahms, Schumann, Rossini, z którym — jak mówi Wagner — zmarła opera, Mendelssohn i Weber, mistrzowie nowoczesnej sztuki muzycznej niemieckiej. Głębokość pomysłów, śpiewność i prawdziwe natchnienie w muzyce należy do Rubinsteina, dalej są: Bellini, Domizetti i wielu innych.

W ostatnim stuleciu została zastosowana sztuka do potrzeb życiowych. Apostołami sztuki stosowanej byli: Morris i Ruskin. Nasze życie przenika coraz więcej piękno. Staje się ono niezbędną potrzebą warstw wykształconych społeczeństwa. Dzisiaj wymagamy od sztuki — pisał Emil Clermont — tego, czego ongiś Grecy wymagali od każdej innej rzeczy, czasami i od wina: szaleństwa i upojenia. Człowiek w stosunku do sztuki żyje tak in sensibus, tak trudno mu utrzymać się na poziomie inteligencji, iż wolno zapytać, czy w dzisiejszym rozwoju sztuki i jej prostym modernizmie, jak zresztą w życiu społecznym, postęp środków materialnych i techniki naukowej, dobry sam w swej istocie, nie jest w rzeczy samej złem w stosunku do przeciętnego stanu sztuki i cywilizacji. Co jest w tym porządku, a ponad pewną miarę, to, co usuwa niewygodę — usuwa siłę; to, co usuwa przeszkodę, usuwa wielkość.

Artykuły spożywcze i korzenne,

tanio i dobrze można zakupić u fy

JÓZEF JANIĆ
w Trzyńcu.

Rzetelna obsługa. — Młynek elektr. na mielenie maku.

„KOMEDIANTKA“.

Flora, to arcywzór życiowej komediantki — wszystko w niej udane. Namiętne spojrzenia, tęsknota, śmiech... wszystko... Nie kochała nikogo jednak rozsiewała urok, który przyciągał, wprawiał w szaleństwo, a czasem pozbawiał rozumu.

Kiedy pierwszy raz przybyła z matką do kancelarii teatru, wszystko było odpowiednio do roli biednej debiutantki dobrane.

Ubiór niemal ubogi (w domu zostawiła bogate stroje).

Biała, skromna czapeczka, białe, liche futerko, biały zarękawek, biały kołnierzyk futrzany.

Przybyła, podobna bardzo do „bóstwa śnieżnego“, które przy oświetleniu magnezjowem przedstawiają w „żywych obrazach“.

Włosy blond, usta koloru krwi, oczy wyraziste, niebieskie, pełne ognia. — Usta wielkie, lecz skromnie ułożone, postać ładna, gibka, głos dziwnie błogo drżący...

— Czy mogę mówić z panem sekretarzem? — zapytała wchodząc, zbadawszy w jednej chwili „wszystkich“ wokoło.

— Czem mogę służyć? — odpowiedział mężczyzna w sile wieku, silnie zahartowany wobec piękności z świata teatralnego.

— Jestem Flora!...

Właściwe jej imię było „Kunegunda“. Imię „Flory“ przybrała, ponieważ rozsiewało czar kwiatów i woni... słowem, robiło więcej wrażenia.

— To moja „mama“ — to list od poety Sławnickiego, ten od redaktora Potężnickiego, ten od pani Kwadratowiczowej, ten... itd....

— Niech pani siada — rzekł obojętnie sekretarz. — Takie listy nie robiły wrażenia, miał ich w koszu bardzo wiele.

Flora podczas czytania suggestionowała z przymieszką uczciwości odpornego sekretarza. Wreszcie długie milczenie przerwała:

— Nie uwierzy pan, wiele dobrego mówiono mi o panu... Pani Kwadratowiczowa powiedziała, że tylko pan jeden będziesz moim dobrym opiekunem....

Chwila milczenia...

**Modne nagrobki, pomniki i krzyże,
z różnego rodzaju materiału,
po tanich cenach dostarcza**

O. Hartmann, Trzyniec.
(przy kościele katolickim.)

— Ach! jakże błogosławie chwile, w której pana poznałam...
Chwila milczenia...

Sekretarz przetaił okulary, poprawił krawat niedbale przy pracy założony, pogładził resztki bogatej niegdyś fortuny na głowie.

Nastąpiła rozmowa więcej ożywiona. Kundzia, raczej „Flora“, głosem, który drżał udaniem uczuciem, ostrożnie, podobna do węża, przesuwiała się wśród jego spojrzeń. Kiedy czuła, że trzyma dobrze „w swoich sprytu ramionach cerbera świątyni Melpomeny“, powróciła do dawnej skromności...

Sekretarz został, jak to mówią w narzeczu teatralnem, „lekkowzięty“. Zaprowadził uprzejmie do dyrektora.

Dyrektor, sześćdziesięcioletni borsuk, stał przy biurku. Miał duszę młodą, tylko powłokę ziemską wskutek starości popękana.

Przenikliwa dziewczyna zbadała w tej chwili sytuację. Z rozmowy nabrała przekonania, że stary młode ma serce. Sercem do niego należy przemówić, pomyślała...

— Ach! Dyrektorze, tylko pod twojem kierownictwem będę mogła wzbić się ku wyżynom prawdziwej sztuki! Nie mam nikogo na świecie, prócz „mamy“, pan możesz być dla mnie mistrzem, wodzem, wszystkim...

— Będę posłuszną, jak dziecię...

— Sercem odpłacę za serce, o które proszę...

Śliczne łez brylanciki błysnęły w szafirowem tle ócz Flory.

— W twoim ręku całe szczęście!...

„Mama“ nic nie mówiła, rozsiewała tylko woń piżma z naftaliną pomieszanego...

Flora zatapiała słodko rozmarzone oczy w siwych oczach starego dyrektora... Kropla po kropli i po kilku skromnych herbatkach, na które go w imieniu swej „mamy“ zaprosiła... został wzięty „sam pan dyrektor“!

Na tych „herbatkach panieńskich“ byli także „niektórzy dziennikarze“, „kilku szycowców“, „jeden“, bardzo „wpływowy akademik“, dwóch malarzy, jeden „przyjemny mecenas“. Ach, jakie to były herbatki!! Uroczą gosposia była czarująca. Temu darowała swoją fotografię — owemu kwiatek z bukietu balowego itd....

W kilka miesięcy przedstawiciele naszej krytyki, publiczności i sztuki, po kolei zostali — „wzięci“. Zastęp wielbicieli potężniał, lecz równocześnie potężniała nienawiść — koleżanek.

Przenikliwa Flora natychmiast obmyśliła środki zaradcze —

Polecamy centralną droguerię
JÓZEF MAREK,
ORŁOWA.

przeciw zbliżającej się kokoszej wojnie koleżanek! Po kolei zostawali wciągani w delikatne pajęczne sidła „kochani koledzy“. Zawsze mówiła za kulisami „kochani koledzy“... Pierwszy wpadł w pajęczne sidła „reżyser“. Z wieku i urzędu jemu ten honor musiał przyspaść w udziale.

Zużyty poniewierką życiową i ciągłym szarpaniem nerwów podpułkownik sceny został „wzięty“ lekcjami.

Lekcje odbywały się często. Biedna Flora tak wiele potrzebowała wskazówek...

— Reżyserze, jeżeli podczas tej „kwestii“ obejmę Alfonsa za szyję i tuląc się powiem: „Alfonsie, ja ciebie ubóstwiam!“, czy to dobrze będzie?

Mówiąc to, przytuliła się do „artystycznego kierownika“ tak szczerze, że stary lubieżnik drgnął na całym ciele.

— Dobrze, jednakże trzeba jeszcze goręcej — nauczał reżyser stłumionym głosem, wystawiając dolną wargę ust ponad górną. Flora tuliła się jeszcze goręcej. Takich lekcji było bardzo wiele.

Podczas jednej doprowadziła odcieniami gry do tego, że stary rozpustnik, zapominając o roli nauczyciela, zawołał dysząc wzruszeniem i namiętnością:

— Floro! (Po kilku lekcjach mówili do siebie „ty“.) Ty do szaleństwa doprowadzasz... Słuchaj, ja ciebie Kocham!... Mówiąc to, rzucił się ruchem, którego używa Franciszek Moor w scenie ogrodowej z Amelią.

Przerażona, widząc, że przekroczyła „graniczną linię“, wybuchnęła płaczem.

— O mój Boże! O moja matko! Co pan sobie o mnie myślisz? Czyż zasłużyłam, żeby o mnie tak źle myśleć. Więc pan? Więc ty? — O Boże! O moja matko!!... Otworzyła okno, chciała się rzucić na bruk wielkiego miasta.

Kierownik artystyczny nie pozwolił na tego rodzaju wycieczki. Ostatecznie rzuciła się na szezłąg i płakała — bardzo długo — i bardzo gorąco.

Lekcje się skończyły.

Flora ofiarowała nauczycielowi reżyserowi złoty zegarek, w środku pod szkłem była jej fotografia.

Reżyser wydobyl fotografię, a złoty zegarek odesłał Florze. Stanowczo został „wzięty“.

Prawdziwy talent sceniczny, większy niemal „geniusz sprytu życiowego“, otwierał jej z dniem każdym drogę do sławy.

Fr. Morończyk, Trzyniec

Wszelkie prace tapicerskie bardzo sumiennie i po cenach przystępnych wykonuje

Fr. Morończyk, Trzyniec.

Niepohamowana w zdobyciu sławy — deptała wszystko po drodze życia, idąc wyżej, jak najwyżej!

W tej gonitwie za sławą, dobrymi rolami, oklaskiem, pięknym bukietem, koszem kwiatów, przychylną krytyką, wyrachowana kokietka zatrzymała się tylko raz jeden u źródła „prawdziwej miłości“.

Kochała raz, lecz chwilę tylko. Był to fragment miłości. Gdyby nie kochała, byłaby potworem, potworów niema.

— Panie Józefie, dlaczego pan zawsze smutny i poważny? Dlaczego pan mnie unika? — przemówiła raz w piękny dzień majowy do młodego kolegi.

— Nie — odpowiedział.

Józef kochał tylko sztukę.

Do Was zwracamy się!

DO CIEBIE

robotniku z kopalń, huty czy z roli!

DO CIEBIE

z warsztatu, biura czy ławy szkolnej!

DO CIEBIE

dziewczyno, w fabryce, warsztacie, biurze czy w domu!

DO CIEBIE,

co bezrobotny, zrozpaczony oczekujesz lepszej przyszłości!

WAS WSZYSTKICH,

co pokrzywdzeni jesteście, i bronić się chcecie, i walczyć o lepszą przyszłość, wzywamy:

Wstępujcie w nasze szeregi!

Wstępujcie do Stowarzyszenia „Siła“.

Tu w gronie swych towarzyszków i towarzyszek będziecie mogli przysposobić się umysłowo i fizycznie do walki o swe prawa, tu będziecie mogli strawić przyjemnie i pożytecznie swój czas wolny, tu nabierzecie ducha i wiary w swą lepszą przyszłość i w swe wyzwolenie!

Wzywamy Was!

Wstępujcie w szeregi „Sity“!

Wpisowe wynosi dla młodzieży poniżej lat 18 i członków żeńskich 3 Kč, dla innych 5 Kč.

Wkładka miesięczna: dla członków męskich powyżej 18 lat 1-25 Kč, poniżej 18 lat i członków żeńskich 80 halerzy, dla niezarobkujących i studentów 50 halerzy.

Każdy członek

otrzymuje bezpłatnie gazetę „OŚWIATA“.

HUMOR.

Pewien Amerykanin, spędzający wakacje w Polsce, opowiada w pewnym towarzystwie o orkiestrze filharmonii w Nowym Jorku. Mają tam tak wielką trąbę, że do grania potrzeba pięciu ludzi.

— To niemożliwe! — odpowiada jeden ze słuchaczy.

— A jednak tak jest. Dwóch muzyków dmucha, a dwóch dalszych trzyma trąbę.

— A ten piąty? — pytają słuchacze.

— Ten piąty czyta nuty.

* * *

Muzykalny.

— Wiesz do czego służą czarne klawisze?

— Oczywiście. Do grania marszów żałobnych.

* * *

— Mój brat gra genialnie na skrzypcach, a naśladuje na nich wszystkie głosy!

— Czy prawdziwego skrzypka też?

* * *

Źle umieszczone przecinki.

— Wtem wszedł baron Ludwik na głowie, miał połyskujący cylinder na nogach, błyszczące lakierki w rękę, laska ze złotą gałką w prawym oku, monokl zaśmiał się głośno i zawołał:

— Witam panów!

* * *

W wytwórni filmowej.

Reżyser: — Pobiegnie pan na most, przeskoczy poręcz i rzuci się do wody.

— Ależ ja nie umiem pływać! — odpowiada aktor.

— Nic nie szkodzi. Wody nie będziemy filmować.

* * *

Uwaga! Śpiewacy!

— Co to jest chór mieszany?

— To taki chór, w którym część umie śpiewać, a część nie umie.

* * *

Ciekawski w teatrze.

W krzesłach siedzi starszy pan i z uwagą przygląda się widowisku. Za nim usiadła młoda para i ciągle rozmawia.

— Panie, przecież ja nic nie słyszę! — mówi z oburzeniem starszy pan.

— A co pana obchodzi, o czym ja mówię z moją narzeczoną?!!

*Polski lud pracujący na Śląsku organizuje się
w Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej
(P. S. P. R.)*

aby walczyć o swe prawa narodowe, polityczne i społeczne.

*Jedynie klasowe organizacje zawodowe mogą walczyć
o lepsze warunki pracy, większe zarobki i odpowiednie
ubezpieczenia socjalne i dlatego każdy pracujący po-
winien być zawodowo organizowany.*

*Spółdzielczość buduje gmach wyzwolenia gospodar-
czego i dlatego popieramy nasze polskie organizacje
spółdzielcze.*

*Dla odpowiedniego wyrobienia sobie światopoglądu
na sprawy proletariatu współpracujemy i kształcimy się
w Stowarzyszeniu „Siła“.*

*Świadomość, Karność,
Wola walki i odwagi —
Potrafią czynić cuda!...*

Największy wybór książek beletrystycznych
oraz naukowych-przyborów szkolnych i ma-
terjałów piśmiennych poleca



Księgarnia
Macierzy Szkolnej
w Czeskim Cieszynie.

Największy wybór sztuk teatralnych!

Wszelkie nowości wydawnicze stałe na składzie!

Popierajcie jedyną placówkę księgarską!

Ruch spółdzielczy

toruje drogę celowej i planowej produkcji



Dopomagajcie do rozbudowy tego dzieła
przez stałe kupywanie dobrych

GEC - produktów.

Pierwsze i najstarsze na Śląsku Cieszyńskim

**Stowarzyszenie
botników i rolni-**



**spożywcze ro-
ków w Stonawie**

Założone w roku 1896

Jubileusz 40 lat—1936

Stowarzyszenie posiada 22 rozdzielni kolonialnych i z oddziały tekstylne z towarami bławatnymi w Stonawie i Suchej Górnej. Rozdzielnie mieszczą się w Stonawie, Olbrachcicach, Łąkach, Darkowie, Raju, Suchej Górnej, Suchej Średniej, Cierlicku Dolnem. Posiada również Dom Robotniczy, Piekarnię, Rzeźnię, Transport konny i samochodowy. Niech więc każdy obywatel i obywatelka żyjący z dochodu swej pracy stanie się członkiem S.S.S. jako jednej z pierwszej i najstarszej spółdzielni, przyczyni się do podniesienia i zesilenia funduszy stowarzyszenia i korzystania z rozwoju płynących świadczeń.

Członkiem może się stać każdy kto podpisze deklarację przystąpienia i wpłaci Kcz 2 — wpisowego.

Udział członka wynosi 200 Kcz, który można spłacać ratami. Stowarzyszenie płaci od pełnego udziału oraz pożyczek członkom odsetki w każdym roku.

Zgłaszajcie się i przystępujcie za członków S. S. S.

Kto

chce należeć do wielkiej rodziny spółdzielczej,

Stać się

*współbudowniczym gmachu wyzwolenia gospo-
darczego,*

Posiadać

*prawo członkowskie największej organizacji
spółdzielczej na Śląsku,*

Ten

niech przystąpi za członka do jednej

z 115 ROZDZIELNI,

rozsianych w 59 miejscowościach na Śląsku,

**Centralnego Stowarzyszenia
Spożywczego dla Śląska w Łazach.**

Rezerwowano.

GAŁUSZKA RUDOLF,
poleca swój zakład
fryzjerski,
LESZNA DOLNA.

Znane ze swej wydajności i jakości

WAPNO

budowlane, nawozowe, miał wapienny, żwir (szuter),
kamień budowlany, jakości pierwszorzędnej po cenach
przystępnych poleca P. T. Szanownej Publiczności

Jan Jaś, Dolna Liszna

kamieniołomy i wapiennik Koziniec, p. Trzyniec
10 minut od dworca kolejowego w Trzyńcu.

Introligatornia,

artykuły dla szkół i kan-
celaryj, wykonanie wszel-
kich prac wzorowo i tanio

KAROL ŚLIŹ
TRZYŃCIEC.

Dobre i tanie towary
kupicie tylko u

**Adolfa
Steinera**

W TRZYŃCU.

DROGUERJA MEDYCYNALNA

FRANCISZEK LACINA,
TRZYŃCIEC.

Budowlane i galanteryjne blacharstwo

Urzędowo koncesjonowana instalacja wodociągów

Rudolf WARCOP, Trzyniec 172

Poleca się Szan. Publ. do wykonania wszelkich prac blacharskich, jakoteż pokrycia dachów papą lub „ETERNITEM“, smarowanie dachów. Instalacja wodociągów, łazienek, wszelkiego rodzaju pomp i wszystkich prac w zakresie tego fachu wchodzących pod gwarancją. Wielki skład papy i laku, ceny dla każdego przystępne.

Codziennie świeże wyroby

do otrzymania zawsze u firmy

H. HERZ, Trzyniec.

Rezerwowano

**Handel żelazem,
barwami i przyborami
kuchennymi**

ERWIN BUCHTA
Trzyniec.

**Przedsiębiorstwo
spedycyjne.
Transport mebli.**

Skład słomy, siano, węgla
i drzewa.

Paweł Śliż, Trzyniec

Telefon 26.

**Wszelkie przybory
szkolne i kancelaryjne**

dostarcza

Henryka Krutowa
Karwina - telefon 79.

**Bezpieczne ulokowanie pieniędzy,
pożyczki na dogodnych warunkach**

udziela

POZEMKOVÝ ÚSTAV

filie w Karwinie i Jablonkowie, centrala
w O l o m u ŋ c u oraz dalszych 14 filij.

Narzędzia, sprzęty domowe i naczynia kuchenne,
smaltowane, pocynkowane i porcelanowe, tragarze,
cement, żelazo sztabowe, zastępstwo „ETERNIT“

po tanich cenach

Ignacy Roth, skład żeleza, Trzyniec.

ROWERY,

części składowe,
OLEJE, towary skó-
rzane tanio u fy

**RIEGELHAUPT,
TRZYNIEC.**

Przyodzievek od

Rolnego

**dla wszystkich
Trzyniec.**

F. DRAŠNER, Trzyniec
filja Bystrzyca.

**ZAKŁAD
POGRZEBOWY**

TRZYNIEC

przeprowadza ekshumacie,
przewozy zmarłych.
SKŁAD TRUMIEN.

**Przybory szkolne
i kancelaryjne**

do nabycia najtaniej
w księgarni

**Franciszka Hutterera,
Trzyniec.**

MODA. KONFEKCJA. SPORT.
E. BLUMENFELD,
TRZYNIEC.

*Chcesz, abyś miał
lepsze warunki pracy,
większy zarobek,
odpowiednie ubezpieczenia socjalne
przystęp za członka
Związku metalowców w Trzyńcu,
klasowej organizacji zawodowej.*

Wszelkie przybory sportowe

EMIL CHAMRAD

ORŁOWA - RYNEK

Zabawki. — Męska bielizna.

Związek Spółdzielni Polskich

(dawniej Związek Spólek Zarobkowych i Gosp.)

w Czeskim Cieszynie, ul. Fabryczna 13

**przyjmuje wkłady na książki wkładkowe i w ra-
chunku bieżącym od osób prywatnych, towarzystw,
zakładów i przedsiębiorstw.**

**Od wkładów płaci odsetki według obowiąz-
jącego rozporządzenia**

**od dnia następującego po złożeniu wkładki i zacho-
wuje co do wkładów ścisłą tajemnicę.**

Związek Spółdzielni Polskich w Czeskim Cieszynie, założony w roku 1921, skupia 71 spółdzielni kredytowych i 26 niekredytowych. Wkłady spółdzielni wynoszą 100 milionów Kč. Sam Związek zarządza wkładami w kwocie 2,250.000 Kč.

Zawiadamiam uprzejmie,

**że w przeciągu 24 godz.
naprawiam wszelkiego rodzaju**

Rudolf Brachaczek, Trzyniec.

obuwie

po cenach bardzo niskich.

WYKRES
ZAROBKOWY



RESTAURACJA

Domu Robotniczego w Trzyńcu,
filie w D. Lisznej i Bystrzycy n./O., polecają swe znakomite
piwo Radwanickie i Budziejowickie,
oraz naturalne wina, likiery i naturalne soki.
Sale i lokale są każdego czasu dla
organizacyj robotniczych do dyspozycji.

W Orłowej

zakupujcie u firmy

ALBIN CHAMRAD,

Niskie ceny.

Dobra jakość.

**Wielki wybór
kobierzcy i zasłon.**



Karol Herz,

zegarmistrz — jubiler.

Sprzedaż
rowerów
i części
składowych

Orłowa.

Aby tanio nabyć wszelkie towary modne
jakoteż męską i damską bieliznę polecamy firmę

Franciszek Merta,

magazyn mód.

ORŁOWA.

Kobierzce — Zasłony — Płaszcz — Kapelusze.